

# Mierzecki, Roman

---

## "The Meaning of Alchemy", Tadeusz Reichstein, Wisconsin 1991 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 38/1, 160-162

---

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



nazwisk wraz z datami i miejscem działalności. W wielu przypadkach są to dane przybliżone, przy części nazwisk można jednak znaleźć więcej informacji: rodzaj budowanych przyrządów, dokładny adres itp., a przy niektórych dokładniejsze biogramy. Można z nich np. dowiedzieć się, że Robert Boyle (1627-1691) pierwszy sprowadził barometr do Anglii, a w swoim domu skonstruował barometr wodny, Robert Hook (1635-1703) zaś dokonał udoskonalień w budowie barometru, jak też zbudował pierwszy w Anglii higrometr.

Pięć książek E. Banfielda wzbudza podziw tak dla ludzkiej inwencji, prowadzącej do stworzenia tylu różnych przyrządów służących temu samemu celowi, jak i pasji autora, który te przyrządy odszukał i opisał, zgromadził też dokumentację dotyczącą tych, którzy te przyrządy budowali i nimi handlowali. Książki te są kopalnią wiedzy o barometrach, są też interesującą lekturą, zmieniającą spojrzenie na meteorologiczną aparaturę pomiarową, z jaką współcześnie mamy do czynienia. Stanowią ponadto — a może przede wszystkim — cenny wkład w historię meteorologii. Wartość tę wzbogacają liczne ilustracje, znajdujące się we wszystkich książkach: fotografie barometrów i ich elementów, reprodukcje ich dawnych reklam, portrety twórców itp.

*Urszula Kossowska-Cezak*  
(Warszawa)

**Tadeusz Reichstein:** *The Meaning of Alchemy (Znaczenie alchemii)*  
Aldrich Chemical Co. (P.O.Box 2060, Milwaukee, Wisconsin 53201 USA,  
s. 15. 1991.

W sześćdziesiątą rocznicę wygłoszenia przez profesora Federalnej Szkoły Politechnicznej (E.T.H.) w Zurychu Tadeusza Reichsteina wykładu inauguracyjnego n.t. *Znaczenie alchemii* producent odczynników chemicznych, firma Aldrich Chemical Co. wydała wykonane przez Izabelę i Alfreda Baderów angielskie tłumaczenie tego wykładu poprzedzone opublikowaną w 1987 r. w *Helvetica Chemica Acta* dedykacją prof. Alberta Eschenmosera i dra G. Chloffa z okazji 90-tej rocznicy urodzin tego laureata Nobla 1950 z dziedziny medycyny.

Tadeusz Reichstein urodził się we Włocławku 20 lipca 1897 r. Ojciec jego był inżynierem. Gdy miał 9 lat, rodzina jego przeniosła się do

Szwajcarii i Tadeusz Reichstein po czteroletnich studiach ukończył Federalną Szkołę Politechniczną w Zurychu. W 1922 r. uzyskał stopień doktora po pracy na temat substancji aromatycznych kawy. Jego promotorem był Hermann Staudinger. Habilitował się na swojej macierzystej uczelni w 1931 r. i zaczął tam pracować jako asystent Leopolda Ruzicki. Jest więc on uczniem dwu wybitnych chemików, laureatów Nobla.. W ETH Reichstein pracował do 1938 r., kiedy to jako profesor zwyczajny Uniwersytetu w Bazylei objął kierownictwo Instytutu Farmaceutycznego i Katedrę chemii farmaceutycznej. Od 1946 r. był też na tamtejszym Uniwersytecie profesorem chemii organicznej, a od 1960 r. dyrektorem Instytutu Chemii Organicznej.

Od 1934 r. Tadeusz Reichstein zajmował się całkowitą syntezą witaminy C, a następnie zajął się wyizolowaniem i ustaleniem struktury hormonów kory nadnercza. Za te badania otrzymał w roku 1950 wraz z doktorem medycyny Filipem Henschem (z USA) i amerykańskim biochemikiem Edwardem Kennallem nagrodę Nobla z dziedziny medycyny. W Szwajcarii jest Tadeusz Reichstein uważany za pioniera chemii produktów naturalnych w tym kraju, co nie pozostało bez wpływu na rozwój produkcji przemysłowej.

Swój wykład habilitacyjny, publikowany obecnie po raz pierwszy poświęcił Tadeusz Reichstein alchemii, starając się dociec źródeł naszej obecnej wiedzy o przyrodzie. Opierając się na rozprawie Henr Kuhnra z 1597 r., publikacji Większego i Mniejszego Bauera z 1618 r. rozprawy Neandra *Chymia universa in Nuce* (bez roku wydania), a także wydanej w 1926 roku pracy Juliusa Ruska n.t. Tablicy Szmaragdowej Hermesa Trismegistosa przeciwstawia się on traktowaniu alchemii jako swego rodzaju prymitywnej technologii mającej na celu wyprodukowanie złota i panaceum na wszystkie choroby. Dla Reichsteina alchemia nie jest nauką w obecnym tego słowa znaczeniu, jest to „nauczanie mądrości, doktryna filozoficzna i religijna, zawierająca wiele elementów chrześcijaństwa, lecz głęboko oparta na koncepcjach przedchrześcijańskich”. Jej język jest alegoryczny i pod tym względem Reichstein porównuje go do języka Pisma Świętego. Zwraca on też uwagę, że pod tymi alegoriami kryły się niejednokrotnie myśli, które wypowiedziane w sposób otwarty, byłyby narażone na ostry sprzeciw Kościoła.

Alchemia ma — zdaniem Reichsteina — dać ludziom sposób życia. Podczas gdy astrologia zajmowała się głównie makrokosmosem, alchemia zajmowała się człowiekiem — mikrokosmosem, wewnętrznym życiem człowieka, na które makrokosmos wywierać miał potencjalny wpływ.

Wykorzystanie tego potencjalnego wpływu w sposób najkorzystniejszy w pełnej harmonii z makrokosmosem, oto — zdaniem habilitanta — główny cel sztuki hermetycznej.

Ten krótki, lecz głęboko przemyślany wykład habilitacyjny Tadeusza Reichsteina pozwala uzyskać jaśniejszy obraz alchemii i hermetyzmu niż nie jedno obszerne i analityczne opracowanie.

*Roman Mierzecki*  
(Warszawa)

**Lech Mokrzecki:** *Tradycje nauczania historii do końca XVI wieku. Wybrane kraje i problemy*, Gdańsk 1992, ss. 260, sum. indeks osobowy.

Zajmujący się od lat dziejami historiografii Lech Mokrzecki wzbogacił swój dotychczasowy dorobek nową książką. Jest to praca ambitna i rozległa, bo stawia sobie za cel ukazanie nauczania historii w różnych krajach, a także występującej wtedy świadomości historycznej.

Autor dla określenia stanu świadomości historycznej używa pojęcia edukacja. Przy pomocy niego pragnie pokazać nie tylko zdobywanie wiedzy historycznej w różnych placówkach szkolnych, ale także inne formy kontaktów z historią, np. samokształcenie, czy też wykorzystywanie lektur historycznych dla wspierania innych przedmiotów nauczania, zaś w Kościele posługiwanie się przykładami z dziejów, dla ilustracji sekwencji religijno-moralnych.

W całym toku wywodów Mokrzecki wykazuje, iż edukacja historyczna w okresie będącym przedmiotem jego zainteresowań badawczych stawiała sobie za cel poznawanie wybranych zdarzeń dziejowych, by w oparciu o nie tworzyć wizję przyszłości. W tej optyce przeciwstawia on czasom wcześniejszym okres renesansu i reformacji. Wtedy to bowiem wzrasta ranga edukacji historycznej, gdyż w oparciu o nią starano się realizować nowe cele dydaktyczne: poznawcze, kształcące i wychowawcze, by wykorzystać historię do rozwiązywania problemów życia publicznego, jakkolwiek nie była ona jeszcze oddzielnym przedmiotem nauczania:

Okres dziejowy, w którym autor koncentruje swą uwagę (od końca starożytności, aż do początków baroku) jest bardzo rozległy i brzemienisty w momenty o zwrotnym znaczeniu historycznym i kulturowym. Wystarczy tylko zasygnalizować o upadku zachodniego cesarstwa rzymskiego,